

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 20

NSZZ Solidarność

2 marzec 1988

Przeciwko Komitetowi Założycielskiemu "S" w Stalowej Woli

3 II br funkcjonariusze RUSW w Stalowej Woli zatrzymali 4 członków Komitetu Założycielskiego "S" Huty: Wiesława PODSIADŁO, Wiesława TURASZA, Michała ROSTKA i Władysława LIWAKA. Po nieudanej próbie przesłuchania zostali zwolnieni. Od 4 II na wszystkich wydziałach Huty SB i administracja prowadzi przesłuchania, grozi zwolnieniami, zmusza do podpisywania deklaracji współpracy z SB. 9 II dochodzi do spotkania prezydium KZ z prezydentem miasta (z jego inicjatywy). Na próbę zastraszenia związkowcy odpowiedzieli, że są legalnie działającym Komitetem Założycielskim. Dwu członków KZ, Wiesława GAJDE i Józefa SERAFINA karnie przeniesiono na inny wydział. Każdy krok członków KZ na terenie Huty jest ściśle nadzorowany, są kontrolowani, poddawani rewizjom. Dyrekcja organizuje zebrania mające na celu zastraszenie załogi. Z-ca dyrektora d/s pracowniczych M. Czernecki rozesłał do członków KZ pismo, w którym stwierdza: "...oświadczam, że nie znajduję podstaw do prowadzenia korespondencji bądź rozmów z KZ NSZZ "S" HSW, gdyż działa on bez upoważnień ustawowych..." i straszy: "Podejmowanie podczas pracy działalności innej niż obowiązki pracownicze określone w art. 100 KP, stanowić może podstawę do zastosowania sankcji dyscyplinarnych, aż do rozwiązania umowy włącznie". Mimo szykan, KZ do którego przystąpiło 28 pracowników Huty, kontynuuje działalność. Odwołał się od odmawiającej rejestracji decyzji sądu Wojewódzkiego do Sądu Najwyższego, wydał oświadczenie o podwyżkach cen domagające się podniesienia płac o conajmniej 20 tys. zł, ogłosił komunikat o represjach wobec członków KZ, wezwał dyrekcję Huty do zaprzestania represji m.in. stwierdzając: "powyższe działania administracji są bezprawne a ponadto dezorganizują pracę wprowadzając strach i zamęt... Wielu pracowników nie wykonuje normalnej pracy ze względu na oddelegowanie do śledzenia innych pracowników. W tej sytuacji oświadczamy, że w przypadku nie zaprzestania w/w działań i szykan KZ podejmie statutowe środki obrony".

3 III br o godz. 10³⁰ w Sądzie Najwyższym odbędzie się rozprawa odwoławcza w sprawie rejestracji NSZZ Solidarność Huty Stalowa Wola.

Manifestacja w centrum Warszawy

25 II br o godz. 17 na rogu ulic Hibnera i Rutkowskiego w Warszawie grupa członków MRKS i KPN zorganizowała manifestację na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Ponad godzinę stojąc na dachu baru "Donald" i rusztowaniu Domu Jabłkowski trzymali transparenty z hasłami: "Uwolnić więźniów politycznych", "Uwolnić K. Morawieckiego - SW, MRKS", "Krzysztof Wolf dręczony w celi izelacyjnej". Rozdawano i rozrzucano ulotki podpisane przez NZS i SW Warszawa, ulotki z Trójmiasta o A. Kołodzieju. Zebrało się ok. 2 tys. warszawiaków, większość głośno solidaryzowała się z manifestującymi. Skandowano hasła na rzecz uwolnienia Morawieckiego, Kołodzieja, Wolfa, oraz przeciw podwyżkom: "dość powyżek - więcej chleba", "chcemy chleba i wolności", "MRKS - PPS - KPN - NZS". Na skierowane do milicjantów hasło "milicja z nami" niektórzy z nich zdobyli się na gest pozdrowienia, bali się natomiast przyjmować ulotki. Po godzinie przyjechała grupa specjalna ("tygrysy"), a po dalszych 20 min. w sposób wyjątkowo spokojny sprowadzono demonstrantów do radiowozów. Publiczność zegnała ich gromkimi brawami i okrzykami "Solidarność". Jeden z przypadkowo zatrzymanych, aktor Teatru "Studio" wyjął tomik wierszy Herberta i zaczął je głośno recytować, co spowodowało chwilową konsternację sił porządkowych.

Wg. dostępnych nam danych zatrzymani zostali: Tadeusz KUBIŃSKI, Leszek ZYGMUNT, Edward MIZIKOWSKI, Leszek ORZĘCHOWSKI, Adam SŁOWIK, Andrzej STANKIEWICZ i Marek WOLF. Większość zwolniono po 24 godzinach, przetrzymani

dłużej E.MIZIKOWSKI i A.SŁOWIK stanęli 27 II przed kolegium i skazani zostali w trybie przyśpieszonym na grzywny po 51 tys.zł. Obecni na rozprawie zwrócili uwagę na umiarkowane i kulturalne zachowanie oskarżyciela-esbeka.

Nie ma przywilejów dla cudzoziemców

TRIGVE HEIDE, obywatel norweski zamieszkały w Oslo, powracający z żoną i dziećmi do kraju, został 25 II br poddany na promie dokładnej kontroli celnej. Zrewidowano wszystkich członków rodziny. Znaleziono pojedyncze egzemplarze wydawnictw niezależnych. Trigve Heide postawiono w trybie przyśpieszonym przed kolegium w Gdańsku. Orzekło ono grzywnę 50 tys.zł i przepadek mikrobusu marki VW Caravelle.

Jan Andrzej GÓRNY prowadzi głodówkę

Protestując przeciw wyrokowi (nr 13, 15 i 17 INF.) i uniemożliwianiu mu kontaktów z b.żoną i córką, Jan Andrzej GÓRNY podjął 1 II br głodówkę protestacyjną. Od 10 II br jest dokarmiany siłą. Gdy rozpoczął głodówkę ważył 63 kg, obecnie 53 kg.

Do czterech razy sztuka?

18 II br odbyła się we Wrocławiu kolejna rozprawa o przywrócenie do pracy inż.Tadeusza ROGOSZA, kierownika robót budowlanych we Wrocławskim Przeds. Robót Kolejowych. Inż.Rogosza, b.wiceprzew. Regionu Dolnośląskiego "S", b. internowanego, dykcja PRK usiłuje wyrzucić z pracy po raz czwarty. Już trzy razy sąd przywrócił go do pracy. Czwarte wypowiedzenie wręczono mu w kwietniu 1987 motywując je spowodowaniem poważnych strat - dopuszczeniem do zniszczenia baraków-pakamer. Pozostający bez pracy od 1 VII 87 inżynier zdołał już udowodnić przed sądem, że w chwili komisyjnego przekazywania baraków stwierdzono ich dobry stan. Podczas jego 6 tygodni trwającej choroby w barakach poprzecinano kable, zdemolowano je siekierami, a następnie sporządzono protokół zniszczenia. Gdy inż.Rogosz powrócił ze zwolnienia obciążono go winą za powstałe straty i wręczono zwolnienie. W tej sytuacji na rozprawie 18 II pełnomocnik PRK poinformował sąd, że... w międzyczasie była atestacja i stanowisko inż.Rogosza zostało po prostu zlikwidowane. Następną rozprawa 3 III 88.

Ceny umowne za zabezpieczanie spokoju publicznego

Okazuje się, że pośród usług za które płacić można ceny umowne zamiast urzędowych, znalazło się zabezpieczanie spokoju i porządku publicznego. 7 II br w krakowskim Sądzie Wojewódzkim przedstawiciel tamtejszego WUSW ppłk.mgr E.Grabiec i mjr.K.Kasprzyk zawarli ugodę zgodnie z którą WUSW "stojąc na gruncie praworządności nie będzie podejmował wobec powoda Andrzeja RUSKA żadnych czynności nie znajdujących oparcia w obowiązujących przepisach prawnych, a ponadto kierując się zasadami współżycia społecznego, w związku z zatrzymaniem powoda w dniach 29-30 IV 87 wypłaci kwotę 12 919 zł...". Irenie ŻABICKIJ zaś Stoż. Urząd Spraw Wewnętrznych, reprezentowany przez ppłk.J.Rosińskiego, zobowiązał się wypłacić na mocy ugody zawartej 15 I 88 aż 84 tys.zł za "krzywdę powstałą w związku z czynnościami zabezpieczającymi spójność i porządek publiczny w dn.1 V 87 w okolicy kościoła św.Stanisława Kostki..."

Pierestrojki w Bełchatowie ciąg dalszy (patrz nr 18 INF.)

24 II br zebrali się w domu ZB.STASKIEWICZA członkowie Komitetu Założycielskiego "S" Kopalni Węgla Brunatnego BEŁCHATÓW: Tad.LIS, Włodz.WĘGRZYŃSKI, Zb.STASKIEWICZ, Ryszard BRZUZY, Edward OLSZEWSKI, Józef PÓLKOWSKI, Dominik KORB, Zenon MUSIAŁOWSKI, Wiesław DOBKOWSKI. Mieli naradzić się nad dalszymi działaniami po odmowie rejestracji "S" przez Sąd Najwyższy.

Do mieszkania wkroczyło 4 milicjantów w mundurach; po rewizji wszystkich zabrano do WUSW w Piotrkowie Tryb. Po trwających ok.4 godzin próbach przesłuchania na temat działalności KZ zostali wypuszczeni. Ciąg dalszy zapewniła dyrekcja kopalni. W.Dobkowski, który na spotkaniu znalazł się przypadkiem, został natychmiast zwolniony ze stanowiska kierownika oddziału. Członkowie KZ są nieustannie karnie przenoszeni z oddziału na oddział, zakazuje się im porozumiewania z pracującymi na innych halach. Wszyscy, którzy podpisali petycję o podwyżkę rekompensat do 12 tys.zł (1200 osób, w tym neozwiązkowcy i partyjni) są obecnie przesłuchiwani przez szefów poszczególnych oddziałów. Ukarany utratą premii Jan SKROBISZ (nr 18 INF.) wniósł sprawę do sądu pracy. Rozprawa odbędzie się 8 III br w Piotrkowie Trybunalskim o godz.12⁰⁰.

Rolnicy z Siedleckiego próbują rejestracji

W Sądzie Rej. w Siedlcach odbyła się 23 II br rozprawa rejestracyjna "S" rolników z Siedleckiego. Sądowi przewodniczył Cz.Kamiński, prokurator M.Grzybek, pełnomocnik rolników mec.Minkowski. Wobec niejasności w interpretacji art 3 p.3 Ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, sąd przesłuchał członków Komitetu Założycielskiego: Edmunda DRYGLA, Franciszka LIPE, Zbigniewa ADAMCZAKA i Edwarda KOKOSZKĘ, którzy przedstawili ciężkie i złożone warunki pracy polskich chłopów, nie pozwalające na tradycyjne pojmowanie branżowości w rolnictwie i nakazujące uznanie za branżę produkcji żywności w gospodarstwie rolnym. Przyjęcie takiego stanowiska pozwoliłoby na zarejestrowanie rolniczej "S" jako związku branżowego. W tej sytuacji sąd postanowił skierować pytanie prawne do Sądu Wojewódzkiego na temat interpretacji art 3 w/w Ustawy. Pytanie zostanie sformułowane na posiedzeniu niejawnym.

Odechce się Rzecznika...

26 II br w mieszkaniu Feliksa KUBIAKA w Poznaniu zebrało się kilkanaście osób by zreadagować pismo do Rzecznika Praw Obywatelskich prof.Łętowskiej w sprawie represji wobec działaczy legalnych samorządów pracowniczych. Wśród zebranych byli: Bogdan NAROŻNY, wiceprzew.Regionu "S", ponownie wybrany w swym zakładzie przewodniczącym samorządu, Andrzej JUDEK, czł.Zarządu Regionu "S" i przew. samorządu w fabryce Telkom "Teletra", Leonard SZYMAŃSKI, wiceprzew.Regionu "S", prac."Wiepotamu", Franciszek DOLATA z Zarządu Regionu, prac.Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i Jerzy GAJ z Zarządu Regionu, pracownik "Pomelu". Do mieszkania wkroczyła milicja, przeprowadziła rewizję i "zwinęła" wszystkich gości. Przed domem zatrzymany został też śpieszący na spotkanie przewodniczący poznańskiego koła PPS SZYMKOWIAK.

T.Tarasiński - "karany niekarany"

Przed Sądem Najwyższym, Izba Pracy i Ubezp.Społ., odbyła się 24 II br rozprawa z powództwa Tadeusza TARASIŃSKIEGO (nr 3 INF.) wieloletniego pracownika fabryki obrabiarek w Pruszkowie. T.Tarasińskiemu odmówiono ponownego przyjęcia do pracy po zwolnieniu z więzienia z mocy amnestii. Sąd Najwyższy (M.Michaluk, J.Bała, E.Brzeziński, Prokuraturę Gen. reprezentowała M.Bojanowska) rewizję oddalił stwierdzając, że T.Tarasiński skazany nieprawomocnym wyrokiem I instancji za przestępstwo z art 282a kk i amnestionowany, jest co prawda z formalnego punktu widzenia niekarany, jednak winę mu udowodniono. W ten sposób Sąd Najwyższy stwarza zupełnie nową kategorię osób "karanych niekaranych". Socjalistycznej praworządności "bierz wodki nie razbieriesz".

Po czystce na Politechnice Warszawskiej - c.d.

W numerach 4, 6 10 i 13 INFORMACJI donosiliśmy o usunięciu z Politechniki Warszawskiej dr.inż.Zbigniewa WRZESIŃSKIEGO. 23 II br Rada W-łu Elektroniki PW skierowała list otwarty do Senatu, w którym czytamy: "Powodowani

troską o dobro naszej uczelni, z przykrością i ubolewaniem zabieramy głos w sprawie pozbawienia pracy w PW dr inż. Zb. Wrzesińskiego, członka Senatu PW... oraz dr inż. Karola SZELIGI, członka Rady Wydziału Geodezji i Kartografii... Zwolnienia te, jak też zwolnienia w podobnym trybie innych osób mających niekwestionowane w ostatnio przeprowadzonej ocenie kwalifikacje naukowe i dydaktyczne wywołały konsternację i oburzenie społeczności akademickiej... Protestujemy przeciwko pozbawianiu ludzi prawa do wykonywania zawodu ze względów innych niż brak kwalifikacji merytorycznych, w szczególności ze względu na ich przekonania... Obcesowe usunięcie u uczelni osób wybranych do organów kolegialnych jest afrontem wobec społeczności, które dokonały tych wyborów... Uważamy, że dr Z. Wrzesiński i dr K. Szeliga powinni otrzymać prawo powrotu do Politechniki Warszawskiej i do sprawowania swych funkcji w organach kolegialnych. Jeśli zaś ich przewinienia są tak poważne.. to należy tego publicznie dowieść przez odpowiednie orzeczenie dyscyplinarne... Nie możemy milczeć, bo chcemy być wiarygodni wobec młodzieży, którą mamy wychowywać". Za listem głosowało 24 członków Rady Wydziału, przeciwko 9 (wszyscy członkowie PZPR), 8 osób wstrzymało się od głosu. Przypominamy, że przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie toczy się rozprawa z powództwa cywilnego dr Wrzesińskiego przeciwko dziekanowi Wydz. Mechanicznego Technologicznego prof. Rzyśko, który doprowadził do zwolnienia dr Wrzesińskiego, znanego z pomocy naukowej udzielonej studentom relegowanym z Wyższej Szkoły Poznańskiej po pamiętnym strajku w 1981 r.

Rzecznik ocenzurowany

Prasa oficjalna doniosła o inicjatywie Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie tzw. "mienia zabużańskiego". Natomiast wskutek ingerencji cenzury nie dowiedzieliśmy się, że prof. Łętowska odmówiła wystąpienia na rzecz zmiany art. 9 i 16 Ustawy z 12 III 58 o sprzedaży prywatnych nieruchomości rolnych oraz o uporządkowaniu niektórych spraw związanych z reformą rolą. Przepis ten zmierza do zagwarantowania niezakłóconego władania osobom, którym państwo przekazało nieruchomości przed 5 IV 58, a tym samym przekreśla prawa poprzednich właścicieli, chociażby w związku z reformą rolą nieruchomości te zostały przejęte bez podstaw prawnych. Cenzura wstrzymała też wiadomość, że prof. Łętowska odmówiła wszczęcia postępowania dot. niewydania przez Radę Państwa uchwały określającej termin, od którego w zakładach pracy mogłyby działać więcej niż jedna organizacja związkowa, a więc zmoerzającego do zmiany art 60 Ustawy o zw. zawodowych. Rzecznik stwierdził, że nie można zarzucić art. 60 w/w Ustawy niezgodności z Konstytucją, a to z uwagi na wyraźne brzmienie art 30 ust 1 p 12 ustawy zasadniczej przewidującego wprost możliwość przekazanie Radzie Państwa w drodze ustawowej (co właśnie w danym wypadku ma miejsce) takich funkcji jak to uczyniono w art 60 ust 3 Ustawy o zw. zawodowych. Określenie terminu końcowego ograniczenia, o którym mówi ten przepis, nie jest beczynnością odnoszącą się do wydawania przepisów wykonawczych. Chodzi tu o niedziałanie organu mającego położyć kres ustawowo zamierzonym ograniczeniom. podyktowane jest to, jak można sądzić, względami politycznymi. Określenie terminu, od którego w zakładzie pracy mogłyby działać więcej niż jeden związek jest uprawnieniem normotwórczym Rady Państwa i ocena przesłanek oraz warunków wydania odpowiedniego przepisu pozostawiona jest Radzie Państwa. Skoro zaś Ustawa nie konkretyzuje przesłanek wydania przepisu, zatem Rada Państwa samodzielnie ocenia celowość jego wydania.

Jak widzimy, nasz Obywatelski Rzecznik już w drugim miesiącu urzędowania zaczyna dorównywać Sądowi Najwyższemu, od którego już dowiedzieliśmy się, że co prawda ratyfikujemy międzynarodowe akty prawne, ale dzięki słusznemu pomysłowi publikowania ich w Monitorze, a nie w Dzienniku Ustaw, nie musimy się do nich stosować.